

PRACA I SACRUM W POLSZCZYŹNIE LUDOWEJ

I

W kulturze ludowej mianem pracy określa się każdą czynność, która jest działaniem, wymaga od wykonawcy pewnego wysiłku fizycznego i stanowi z punktu widzenia wykonawcy czynność celową, zapewniającą mu środki do życia. Jako taka jest przeciwstawiona lenistwu i próżniactwu. W jakim stosunku pozostaje do sfery sakralnej, tak istotnej w kulturze takiej, jak ludowa — oto pytanie, które chcę rozwinąć w tym szkicu.

W literaturze etnologicznej uwidaczają się dwa różne sposoby definiowania *sacrum*.¹ Przyjmuję tu, najbardziej rozpowszechnioną, teorię M. Eliadego, który przez *sacrum* rozumie to, co boskie, trwałe, niezmiennne, powtarzające mit (prawydarzenie)², sakralizację zaś będę traktować jako proces waloryzacji rzeczy i zdarzeń pod wpływem *sacrum*. Waloryzacja ta może zachodzić zarówno na płaszczyźnie zachowań pozajęzykowych, zwłaszcza zwyczajowych i obrzędowych, jak i zachowań językowych, zgodnie z teorią o współzależności językowego obrazu świata i kultury, w której język ten funkcjonuje.³ Waloryzacji tej będę poszukiwać

¹ Zob. R. Caillois, *Żywioł i ład*, Warszawa 1973, zwł. ss. 62, 66, 121—159; A. Zadrożyńska, *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, Warszawa 1983, ss. 50—52, 192—203; M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1974, zwł. ss. 49—199. H. Becker, E. H. Barnes, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii. Historia i interpretacja ludzkich pojęć o współżyciu ludzi*, cz. 1, Warszawa 1964, cz. 2, Warszawa 1965; W. Pawluczuk, *Żywioł i forma*, Warszawa 1978, zwł. ss. 61—64.

² Eliade, *op. cit.*, ss. 106—108.

³ Zob. np. następujące prace: J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986, s. 65—82; E. Benveniste, *Struktura języka a struktura społeczeństwa*, [w:] *Język i społeczeństwo*, wybrał i wstępem opatrzył M. Głowiński, Warszawa 1980, ss. 27—40; B. Bernstein, *Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia*, [w:] *Język a społeczeństwo*, ss. 83—119; J. Faryno, *Niekotoryje woprosy teorij poetičeskogo jazyka, (Jazyk kak modielirujuszczaja sistiema. Poetičeskij jazyk Cwietajewoj)*, [w:] *Semiotyka i struk-*

na płaszczyźnie językowej (ściślej: semantycznej) poprzez analizę wybranego słownictwa należącego do pola leksykalno-semantycznego nazw pracy w tekstach folkloru (pieśni, wiersze, bajki i opowieści) oraz w potocznej polszczyźnie ludowej. Jako uzupełnienie wywodu językowego wprowadzę dane etnograficzne. Materiał egzemplifikacyjny pochodzi z *Dzieł wszystkich* Oskara Kolberga (wybrane tomy) oraz sporadycznie z innych źródeł prozatorskich i czasopism etnograficznych, a także obejmuje wybór przysłów zaczerpniętych z *Nowej księgi przysłów polskich* (szczegółowa lista źródeł znajduje się na końcu szkicu).⁴

II

Na płaszczyźnie językowej tekstów funkcjonujących w kulturze ludowej sakralizacja pracy bywa wyrażana w sposób eksplicytny i implicytny. Mówiąc o sakralizacji wyrażanej implicytnie mam na myśli pośrednią waloryzację pracy pod wpływem *sacrum*, przez sakralizację eksplicytną natomiast rozumiem wyrażenie jej w strukturze powierzchniowej zdania lub wyrażenia, np. *Chleb i rëba są błogostawione* (NKPPI, chleb16).

1. Praca a modlitwa: tożsame, komplementarne czy przeciwstawne?

Czasowniki nazywające pracę i czasowniki nazywające czynności religijne wchodzą ze sobą w trzy podstawowe typy relacji. Pierwszym godnym szczególnej uwagi przypadkiem relacji jest ten, że czasowniki nazywające pracę występują łącznie z czasownikami nazywającymi czynności religijne. Praca i czynności sakralne nakładają się, przenikają, w pewnym stopniu nawet utożsamiają; w analizowanym materiale, obejmującym około trzech tysięcy przykładów, znalazłam stosowne zapisy kilkakrotnie, zwykle w przysłowiach i tekstach prozą:

tura tekstu. *Studia poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów*, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, ss. 131—170; E. T. Hall, *Poza kulturą*, Warszawa 1984 (fragmenty dotyczące języka i kontekstu sytuacyjnego); A. Krawczyk, *Język źródłem wiedzy o człowieku*, [w:] *Etnolingwistyka 2* (w tym artykule A. Krawczyk bogata bibliografia etnolingwistyczna).

⁴ Należy tu także zaznaczyć, że tekst ten nie podejmuje szczegółowej analizy zagadnienia we wszystkich jego aspektach, a jest jedynie próbą sformułowania i pogłębienia tego problemu, wstępnego zakreszenia jego granic oraz poszukiwaniem kierunków dalszych dociekań; próba ta została podjęta na podstawie przeprowadzonych — w ramach seminarium magisterskiego doc. Jerzego Bartmińskiego — badań nad wyrazami należącymi do pola leksykalno-semantycznego pracy w polszczyźnie ludowej.

1 [Oferusz zapytał pustelnika:] „jak ja mam służyć Chrystusowi?” „Módl się a pracuj!” rzekł zapytany. (Kolb14Poz159nr31 pow.);

2 Pobożni ci samotnicy wyrzekli się uciech i świata, modlili się, ociosywali kamienie, z których miał się postawić kościół [...]. (Kolb23Maz207Gosławice opow.);

3 Trzeciego dnia para wołków ciągnęła modrzewiową trumnę poczciwego Szymona, czarny krzyż na niej malowany, a pod nimi dwa młotki oznaczały żywot zmarłego złożony z modlitwy i ciężkiej pracy górniczej. (Kolb21Rad211—212Szewno opow);

4 *Módl się i pracuj, a będzie ci się dobrze wiedło.* (NKPPII modlić się11a).

W przysłowiach o niepewnym ludowym pochodzeniu praca i modlitwa bywają nawet utożsamiane ze sobą lub implikują się, np. *Pracą człowiek Boga chwali* (NKPPII pracować19b), *Kto pracuje ten się modli* (NKPP II pracować19), *Kto lichy pracuje, ten się lichy modli, a kto się lichy modli, temu Pan Bóg lichy daje* (NKPPII pracować7), *Kto na chleb pracuje, Boga chwali* (NKPPI chleb126).

Zapisy etnograficzne potwierdzają spostrzeżenie o zasadniczym braku przeciwstawienia pracy i modlitwy w kulturze ludowej. Modlitwy wspomagają fizyczny wysiłek człowieka w zapewnianiu dobrych efektów pracy, przy czym mogą przybierać charakter magiczny.⁵ Czynności te wykonuje się w różnych momentach pracy, lecz sama modlitwa lub przynajmniej przeżegnanie się poprzedza zwykle pracę i rozpoczyna ją. Mamy tu do czynienia z drugim typem relacji między modlitwą i pracą — z ich uzupełnianiem się w ramach większego, złożonego kompleksu działań:

5 [Gdy robotnik zabiera się do posiłku lub do pracy] zdejmuje przede wszystkim czapkę, żegna się krzyżem św., pobożniejszy stosowną odmawia modlitwę. (Kolb48Tarn34 zwycz.);

6 Rano wstawszy [...], zmówiwszy pacierz i umywszy się, idą chłopci do roboty w domu lub w polu [...]. (Kolb10Poz51 etn.).

W wyjątkowym wypadku pracy w święto, która jest aprobowana przez lud w sytuacji zagrożenia płonów, pracę rozpoczynano po nabożeństwie:

7 Gdy czas krytyczny, np. deszcze padają a pszenica stoi w polu, zwózka do stodoł trwa niekiedy do późna w nocy lub odbywa się w dniu świątecznym, po nabożeństwie. Są to położenia wyjątkowe [...]. (Kolb22Łęcz16 etn.).

⁵ Jak wspominał w recenzji tego tekstu p. prof. Marian Kucala, dawniej powszechne było w niektórych okolicach śpiewanie godzinek rano przy pracy, wieczorem w paździeniku odmawianie różańca (przy pracy), a dotąd jest częste przerywanie w południe pracy w polu dla odmówienia modlitwy „Anioł Pański”; można też spotkać się ze śpiewaniem pieśni religijnych przez chłopów — robotników w dowożących ich do pracy w mieście autobusach (przed i po pracy). O rytach inicjujących pracę rolnika zob. D. N i e w i a d o m s k i, *Motywy orki i siewu w XIX-wiecznym folklorze polskim i ich transfiguracja we współczesnej literaturze ludowej*, Praca doktorska napisana w Zakładzie Historii Literatury Polskiej UMCS pod kierunkiem prof. dr hab. Aliny Aleksandrowicz, Lublin 1984 (maszynopis).

Niekiedy temu modlitewnemu sposobowi rozpoczęcia pracy towarzyszy pokropienie wodą święconą oraz dodatkowe gesty i słowa:

8 Chłop święconą wodą pokropi sobie rękę gdy wychodzi do siewu, i pierwszą garść ziarna rzuci na krzyż, mówiąc: w imię Boskie! (Kolb3Kuj93nr6 etn.).

Modlitwa sama może też pracy towarzyszyć lub na krótki czas przerwać ją:

9 We wszystkich kościołach, które po brzegowiskach lub zabrzeżach Wisły siadły, gdy zadzwonią na Anioł Pański, zdejmują czapkę flisacy na galarach płynący i odmawiają modlitwy. (Kolb6KraK522 etn.).

Trzecim typem relacji między pracą i modlitwą jest ich przeciwstawienie sobie. Ciąg dalszy wielkopolskiej powieści o Orfeuszu 1, któremu pustelnik daje zalecenie „Módl się a pracuj”, brzmi: „Modlić się Orfeusz nie umiał, lecz umiał pracować”. Przeciwstawienie takie jest dla kultury ludowej nietypowe. Zachodzi ono w kulturze ludowej także w innym szczególnym przypadku: nie wolno pracować w czasie świętym, kiedy istnieje obowiązek modlitwy, rozumianej jako ‘czczenie Boga i zanoszenie próśb do Niego’ (zob. niżej).

10 „To widzita, modli się teraz, [potępieniec] i ciężko wzdycha i płacze, bo też ciężkie jego grzechy” — „I cóż zawinił?” [...] „Oto święta nie święcił; gdy inni modlili się w kościele, to on robił, lub wzięwszy strzelbę, chodził podczas mszy świętej po lesie i strzelał zwierzynę; dla tego cierpi, i jak za żywota swego, tak i teraz ugania się za ptakami i zwierzem, którego złapać nie może”. (Kolb21Rad144nr4 wierz.).

I od tej zasady istnieją jednak wspomniane już wyjątki 7. Tu podkreślić należy dość istotny szczegół językowy: nie są przeciwstawiane sobie czasowniki *pracować* i *modlić się*, lecz *robić* ‘pracować’ i *modlić się*.

Dla porównania warto przytoczyć zdania zasłyszane wspólnie w miejskiej polszczyźnie potocznej: „Nie módl się, tylko pracuj!” czy też: „Nie módl się nad tym!” [presuponowane: tylko rób!], gdzie czynności pracy i modlitwy wyraźnie przeciwstawiają się sobie i wzajemnie się wykluczają.

Podsumowując: praca i modlitwa są w ludowym obrazie świata dwiema niesprzecznymi, dopełniającymi się albo przemiennie występującymi czynnościami, które (o czym dalej) mają osobny czas, miejsce i poniekąd — wykonawcę.

2. Relacje pomiędzy wyrazami związanymi z pracą

W badanych przeze mnie tekstach ludowych mowa jest — z natury rzeczy — głównie o pracy rolniczej. O innych zawodach i pracach wspomina się bez porównania rzadziej, co nie powinno być chyba odczyty-

wane jako wyraz ich lekceważenia. Uderza jednak to, że sakralizację pracy — w przyjętym i dalej rozwijanym rozumieniu — stwierdzamy przede wszystkim w odniesieniu do pracy na roli. W przejrzanych tekstach są wymieniane i charakteryzowane takie rodzaje pracy, jak orka, siew, żniwa, przedzenie, słowem — gospodarowanie, pasienie zwierząt oraz zajęcia niektórych wiejskich rzemieślników, np. kowala, szewca, krawca. Aby szczegółowiej opisać ludowe pojmowanie pracy w aspekcie jej związków z *sacrum* zajmę się kolejno kategoriami semantycznymi: wykonawcy, sprawcy, czasu i miejsca, narzędzia, rezultatu pracy. Kategorie te są implikowane przez czynność pracy.

a. Rolnik — wykonawca i sprawca pracy.

W tekstach ludowych wykonawcą pracy jest człowiek wykonujący czynności związane z uprawą roli, hodowlą zwierząt i codziennymi potrzebami gospodarstwa, przede wszystkim *chłop* lub *rolnik*:

11 *Orał chłopek wraz z bydłą i wyorał obraz święty* (Kolb17Lub13nr22 od Goraja, Janowa pieśń);

12 [...] koło tego zamku orał raz pewnego chłop z wołami w polu. (Kolb15Poz17 wierz.);

13 *Rajono mnie za rolnika, nie pójde za nim. A bo rolnik w roli orze, to i mnie też robić każe, nie pójde za nim.* (Kolb4Kuj30,89nr159 od Brdowa, Koła pieśń).

Oprócz nich jako wykonawcy pracy występują *gospodarz* i *gospodyni*, czasem też *pasterz*:

14 *Raz był jeden gospodarz bardzo bidny; miał tak kole móg szterdzieści roli, to i sobie obrabiał jeno tak w krowy.* (Kolb14Poz305nr80 Czeszewo pow.);

15 *Co mówis, chłopce, mnie, nie wierz ty ludziom nie; bo ja rano wstaje, bydełku jeść daje, kądziółke nić przęde, gospodyńką będę.* (Kolb6Krak139—140nr278 Babice, Kwaczała pieśń);

16 *Tam na ukrainie w gęstej krzewinie, paśliśmy owieczki w niskiej dolinie. Aż tam prędko aniołowie krzyczą biegać pastuszkowie: do Betlejem.* (Kolb16Lub107 nr5 Czemierniki pieśń).

Znacznie rzadziej wykonawcami pracy są np. rzemieślnicy. W szczególnego typu gatunkach, jakimi są koledy i pieśni obrzędowe, wykonawcami tego samego typu pracy są *Pan Jezus*, *Najświętsza Panna* i inni święci:

17 *Hej nam hej! A na onej roli złoty płużek stoi, a przy onym płużku cztery konie w cużku. Na narecnym koniu święty Szczepan siedzi, a święty Jan im koniki wodzi. A za onym płużkiem sam Pan Jezus chodzi.* (Kolb5Krak236nr46 pieśń);

18 *Zydoski Pan Jezus pasał wołki do dnia, przyniosła mu w skorupce Zydowska ognia.* (Kolb6Krak441nr708 ok. Krakowa, Bronowice pieśń);

19 *Najświętsza Panna gospodyni, całemu światu dobrze czyni. A Pan Jezus gospodarz, zastawił dla nas swój ołtarz.* (Kolb16Lub168nr125b pod Szczebrzeszynom, Radecznicza pieśń).

Wchodzą oni niejako w rolę rolnika 17, gospodarza i gospodyni 19 czy pasterza 18. W baśniach czasem pracuje wraz z człowiekiem *diabeł*. Niezwykle rzadko praca ta jest karą.

20 *Tak ten najstarszy [diabeł] w piekle zara go [diabła, który ukradł dzieciom wdowy ostatni kawałek chleba] wypędził z piekła i: biegaj na ziemię i będziesz pracował tój kobięcie na chlib. [...] Przychodzi on diabeł do tój wdowy i mówi: Ty, mogłabyś mnie urządzić za parobka, ja ci będe robić w grujńcie.* (Kolb14Poz231nr54 od Kościana gad.).

Rzadziej wykonawcami pracy są inne istoty demoniczne (przyjazne lub nieprzyjazne ludziom) i antropomorfizowane zwierzęta.

Tak więc analiza kategorii wykonawcy pokazuje pewien sposób sakralizacji pracy poprzez występowanie obok siebie w tej samej funkcji człowieka i istot świętych. To, że Bóg i święci pracują na roli, podnosi znaczenie rolnika i gospodarza oraz nadaje jego pracom niezwykłą godność i najwyższą rangę.⁶ Nisko natomiast jest oceniane, np. zajęcie kata, które nie zasłużyło nie tylko na miano pracy, ale nawet roboty, budząc powszechny lęk i niechęć⁷ (por. Kolb14Poz148—156nr29). Praca diabła może mieć moc ekspiacyjną: za skrzywdzenie wdowy musi on, pracując właśnie na roli, służyć wdowie 20.

Pan Jezus i święci są w tekstach folkloru nie tylko bezpośrednimi wykonawcami pracy: rolnikami, siewcami, gospodarzami itp. Bywają także traktowani jako pomocnicy i opiekunowie człowieka — wykonawcy pracy w jego trudzie. W tych funkcjach występują oni w pieśniach, tekstach prozą, przysłowiach i zapisach etnograficznych; zjawisko to znajduje swoje odbicie nawet w różnych formach kultu religijnego (niekoniecznie werbalnych).

Bóg ma pomagać człowiekowi — zarówno w tym, co nazywa się jego pracą, jak i w tym, co jest określane jako *roboty*:

21 *Pošli dali — i byli znów bardzo bidni tam ludzie, i prosili Boga i zapracowali na dwoje bydełka i zaś sobie orali tēm bydłem.* (Kolb14Poz166nr36 Dębicz pow.);

22 *Kto pracuje, tyn w potrzebie zawsze znajdzie pomoc w niebie.* (NKPPIIpracować22);

⁶ Szerzej o tym Niewiadomski, *op. cit.*

⁷ Być może taki stosunek do kata wiąże się z towarzyszącymi jego funkcji niebezpieczeństwami. R. Caillois pisze (*op. cit.*, s. 64): „Jak wiadomo, w Rzymie słowo *sacer*, zgodnie z definicją Ernouta i Meilleta, znaczyło: »ten (lub to), którego (lub czego) nikt nie może dotknąć, nie kalając jego lub siebie«. Jeśli ktoś popełni przestępstwo przeciwko religii albo państwu, zebrany lud wyłącza go ze swej wspólnoty, obwołując go *sacer*. Od tej chwili zabicie takiego człowieka łączy się z tajemnym niebezpieczeństwem (*nefas est*), chociaż z punktu widzenia prawa ludzkiego (*jus*) zabójca jest niewinny i nie grozi mu kara za morderstwo (podkr. MM).”

23 *A żeby to tak mogło być, ożenić się, nic nie robić. Ale to tak być nie może, trzeba robić, pomóż Boże!* (Kolb22Łęcz247nr545 pieśń);

24 Przechodząc około robotników, mówi się zwykle: „Szczęść Boże na robotę!” robotnicy zaś odpowiadają: „daj Panie Boże, prosimy do roboty” — a przechodzący znowu mówią na to: „niech Pan Bóg dopomaga!” (Kolb16Lub24 etn.);

25 *Robiącemu Pan Bóg dopomaga, a próżniaka bieda szmaga.* (NKPPIIrobić 115b).

Ludowy wykonawca pracy odwołuje się do pomocy Boga także w każdej innej krytycznej sytuacji 22. Bóg — pomocnik i opiekun jest zwykle przywoływany przez wykonawcę pracy 21, 23, 24, a przywołanie to ma charakter wyraźnie modlitewny (por. relacje między czasownikami *pracować, robić* a *modlić się*).

Wykonawcy poszczególnych prac mają swoich patronów — czasem różnych w różnych regionach, np. patronem pasterzy na Kujawach jest św. Mikołaj, a na Dolnym Śląsku — św. Wendelin.

26 Św. Mikołaja poczytują swym patronem [pasterzel]; do niego się udają we wszelkich potrzebach. (Kolb3Kuj57 etn.);

27 Podobną popularnością jak Jan i Florian cieszyli się św. Wendelin, patron pasterzy i św. Izydor, patron rolników. (WieśDś1336 etn.).

Często zdarza się też odwrotnie: jeden święty opiekuje się kilkoma różnymi zawodami, jak np. św. Barbara — patronka żeglarzy, flisów, górników, a nawet garncarzy.

28 [Dzień św. Barbary, szczególnej patronki żeglarzy, flisów i górników.] (Kolb24Maz197 etn.);

29 Garncarze z Hży, którym patronowała św. Barbara, tłumaczą jej wybór tym, że glinę do toczenia naczyń dobywano tutaj z głębokich studzien, przypominających szyby górnicze. (CzubGar27 etn.).

Motywacja tego, że jakiś święty opiekuje się danym zawodem może pochodzić od wykonawców pracy (wybór) 29 lub wiązać się bezpośrednio z opowieściami o życiu i pracy tego świętego — zwykle zostaje on patronem zawodu, który sam wykonywał, np. św. Józef — patron cieśli i w ogóle robotników czy św. Eligiusz — patron kowali.

30 *Święty Józef patron cieśli: grzeszni go najwyżej wznieśli.* (NKPPII Józef św. — 19 III 22);

31 [...] w XX stuleciu doczekał się on [św. Józef] nowego awansu na patrona mas pracujących, a dniem św. Józefa, „Pracownika” czy nawet niekiedy „Robotnika”, nie bez politycznych przyczyn został 1 maj. (Lud54 s. 91 etn.);

32 Podanie ludowe łączy z imieniem jego [św. Eligiusza] cuda i dzieła, o których tradycja kościelna nic nie wspomina. Św. E[ligiusz], podług tego podania, miał być sławnym kowalem, pysznym i zarozumiałym. Św. Piotr, chcąc mu dać napomnienie, przystał do niego za ucznia. Podkuł w oczach mistrza konia, obciążwszy mu nogę dla ułatwienia roboty; po przybiciu podkowy noga przyrosła natychmiast do

właściwego miejsca. Eligjusz [sic!] chciał postąpić tak samo, ale rzecz nie udała się, i trzeba było wezwać pomocy św. Piotra. Podanie to znalazło swój wyraz w obrazach i rzeźbach, a św. Eligjusz [sic!] został patronem kowali i koni. (Wis15 s. 641 ogólne etn.).

Szczególnym opiekunem rolników jest św. Izydor (noszący niekiedy przydomek Oracz), którego kult jednak, jak się wydaje, nie jest rozpowszechniony zbyt szeroko i znajduje swe odbicie przede wszystkim w malarstwie, gdzie sposób ukazywania jego postaci jest względnie stały.

33 [...] krzywdzającemu obrazowaniu doli wieśniaka w ujęciu realistycznych protestantów zachodnioeuropejskich przeciwstawiała się sporadycznie, sugerowana przez Kościół katolicki we Włoszech, Austrii, Hiszpanii i Polsce sielankowa sylweta oracza: pracowitego, cichego, pobożnego i posłusznego, który — w rekompensatę za przymioty korzystne dla eksploatującego go w pracy nobila — doznawał łaski wyniesienia go na ołtarze (czego przykładem hiszpański oracz, św. Izydor, lub tyrolska błogosławiona dziewczka wiejska Nortburga). (Lud54 s. 41, etn.);

34 [Tematyka dolnośląskich obrazów na szkle] W obrazach [św.] Izydora jego postać znajduje się na drugim planie w stosunku do orki aniola, wśród poziomo biegnących skib zoranej ziemi, płynącej wody i łanu zboża u dołu obrazu. (WieśDś1336 etn.);

35 [Tematyka dolnośląskich obrazów na szkle] [Św.] Izydor jest zawsze odziany po świecku w krótkie spodnie, niskie trzewiki oraz kamizelkę zapinaną na rząd guzików. Do tego świeckiego stroju dodawano mu konwencjonalnie rozwiany czerwony płaszcz. (WieśDś1336 etn.).

W pieśniach ludowych silnie akcentowany jest związek Matki Boskiej z rolą i rolnikiem:

36 *O Matko Boska Gidelska obronicielko anielska, wielgie's cuda uczyniła, Tyś sie w roli objawiła. W roli, w roli rolnikowi, tak matemu cześnikowi.* (Kolb17Lub13 nr22 od Goraja, Janowa pieśń).

Sakralizacja nie ogranicza się do chrystianizacji. Pracują bądź pracą ludzką opiekują się różne istoty znane z wierzeń starosłowiańskich, np. *krośnięta, kraśne ludki, karzełki, kautki, boginki, Skarbnik*.

37 Dla ludzi są kraśne ludki bardzo uczynne; wyszedłszy spod ziemi pomagali im dawniej nieraz w robocie; nieraz to nie jednej kobiecie masło zrobili i na inne różne sposoby ludziom przysługi czynili. (Kolb15Poz21 etn.);

38 Latem wychodziły często roje karzełków na jakąś dolinę i albo pomagały ludziom robiącym, szczególnie przy siano-żęciach, albo się tylko im przypatrywały. (Kolb15Poz192 etn.);

39 Innym razem pomagali [kautki] biednemu kowalowi kując mu w nocy garnuszki, brytfanny, kociołki, talerzyki, że się świeciły, majstrowa postawiła im misę z mlekiem, na którą rzucili się jak wilki i wyłopali wszystko, po czym wyczyścili naczynie i poszli do roboty. Gdy kowal przez ich pracę przyszedł wkrótce do możliwości, żona jego uszyła każdemu z malców piękną czerwoną sukienkę i czapkę i położyła je na ławie. Ausgelohnt, Ausgelohnt zawołali ujrzawszy je podziemni, ubrali się w nowe suknie i znikli na zawsze. (Kolb40MazPrus67 etn.);

40 Górnicy rozpowiadali sobie o Skarbniku, duchu opiekuńczym kruszców i wszystkich skarbów polskiej ziemi, jak dobrym w pracy pomaga, a złym prędzej czy później karę wymierza. (Kolb21Rad215nr23 etn.).

Najczęściej wyręczają one ludzi w ich czynnościach gospodarskich 37, 38 lub zawodowych 39, 40, przy czym niekiedy musi być spełniony warunek dobroci ludzkiego wykonawcy pracy 40. Świadczy to nie tylko o ścisłej zależności świata ludzkiego i świata istot mitycznych, ale i konkretyzuje ludową koncepcję pracy jako powszechnego i dla wszystkich wspólnego obowiązku.

Warto zaznaczyć tu różnicę między chrystianizacją a sakralizacją „pogańską” wykonawcy pracy i wyciągnąć pierwsze wnioski. Demony i duchy, o których mówi się przede wszystkim w tekstach etnograficznych i baśniach, są traktowane w sposób niezwykle konkretny, wręcz dotykalny. Pracują one razem z ludźmi, pomagają im, będąc współwykonawcami 37, 38 lub nawet wykonawcami ich pracy 39. Bóg i chrześcijańscy święci częściej występują jako wykonawcy pracy, wchodzą w role pełnione normalnie przez ludzi, dają przykład postępowania i nadają wysoką wartość wykonywanym czynnościom i funkcjom, nie są jednak określani jako współwykonawcy pracy człowieka.

Wykonawca pracy jest nierozzerwalnie związany z jej sprawcą. Sprawca pracy jest tu rozumiany jako ktoś, kto poprzez określone działanie powoduje, że ktoś inny staje się wykonawcą pracy. Nazwa „sprawca pracy” obejmuje więc swym zakresem pracodawcę, tj. tego, kto zatrudnia wykonawcę pracy, nadzorcę pracy, czyli tego, kto kontroluje i nadzoruje cudzą pracę, w końcu sprawcę właściwego.

Właściwym sprawcą pracy mogą być najwyższe istoty religijne: *Pan Bóg*, *Pan Jezus*, czasem też — *diabeł*, ale tylko *najstarszy w piekle* i tylko wobec innego diabła. Nazw *Pan Jezus* i *Pan Bóg* używa się w tej roli wymiennie. W przemowach weselnych, licznie zapisanych z Polski zachodniej występuje biblijny obraz wygnania z raju. *Pan Bóg* wypędzając z raju Adama i Ewę, daje im narzędzia pracy i każe dorabiać się chleba, bo zgrzeszyli przeciw Niemu:

41 *Za to że zgrzyszyli, wziął ich Pan Bóg za ręce, puścił na twarde opoki (lub: owłoki). Weź Adamie rydla i haki, pójdiesz się dorabiać chleba na twarde opoki, dorabiajcie się chleba, bo tego potrzeba, boście zgrzyszyli u Pana Boga.* (Kolb3Kuj281 od Kowala, Bogusławice przemowa weselna).

Bóg staje się więc sprawcą wszelkiego życia na ziemi i wszystkich działań, w tym i prac, które są tam podejmowane przez człowieka. Trzeba też pamiętać o tym, że Bóg łączy role sprawcy i wykonawcy pracy, a także opiekuna wykonawcy pracy. Diabeł jest właściwym sprawcą pracy tylko sporadycznie i wobec drugiego diabła (por. 20), któremu może na-

kazać pracę na ziemi za karę. Prawo do bycia sprawcą ma tylko *najstarszy w piekle*.

Pan Bóg może być też pracodawcą (czy współpracodawcą) człowieka, zwłaszcza w baśniach i legendach, sprawiając (pośrednio lub bezpośrednio), że zapłata za dobrą pracę jest hojna, a za złą — bardzo niska (taka, jak praca).

42 *I tak, jak służyła tój pani [u tej pani] córka, tak też i Pan Bóg ji dał [żaby, węże, jaszczurki, inne gady zamiast oczekiwanego złota w kufrze]. (Kolb17Lub187 nr3 Puławy pow.).*

Zapłata za dobrą pracę może być też odebrana dopiero w jakiś czas po wykonaniu pracy i zastępować zapłatę ludzką.

43 *Inni mówią, że był to kowal nazwiskiem Paszka, co ludziom jéno za Bóg zapłać robił, nie biorąc od nich za robotę pieniędzy. (Kolb8Krak101nr38 przyp. 1 do leg.).*

Bóg jest dobry i sprawiedliwy, często też Jemu wykonawca pozostawia decyzję o sposobie użycia rezultatu swojej pracy.

44 *Pocuł, że ciężko zgrzesył dnia dzisiejszego, i idąc do wody, modli się i błaga Boga o odpuszczenie mu jego wielgiéj winy, i ze poprzystanie co Bóg da; więc gdy utowił trzy rybki, dał ich dzieciom a sam był głodny. (Kolb8Krak92 Mogiła pow.).*

W pieśniach Pan Jezus i Najświętsza Panna wchodzą w role gospodarzy (zarazem wykonawców pracy i pracodawców) (zob. też 19):

45 *Najświętsa Panienska dobra gospodyn, bo całemu światu na pozytek cyni. Na pozytek cyni, wsyćkie stadła łący, błogostawze i nam, Boze wsechmogący! (Kolb6 Krak79nr154, Kłokoczyn pieśń).*

Na tej podstawie kształtuje się pozytywny obraz pracodawcy — człowieka i króla w powieściach i pana w pieśniach dożynkowych.

W folklorze istnieje więc tylko jak gdyby możliwość sakralizacji pracodawcy, stworzona poprzez istnienie najwyższego świętego sprawcy pracy i pracodawcy jednocześnie — Boga. Owa „potencjalna” sakralizacja znajduje jednak swoje odbicie jedynie w kształtowaniu ideałów baśniowych i legendarnych władców oraz w (z założenia „lukrowanych”) tekstach i obrzędach dożynkowych.

b. Środowisko człowieka — czas i przestrzeń pracy.

W zebranych materiale łatwo daje się odnaleźć świadectwa sakralizacji czasu w ogóle — w sposób uzasadniony można mówić o jego sakralności — rzadkie są jednak świadectwa szczególnej sakralizacji czasu pracy. W czasie sakralnym, tj. poświęconym istotom świętym, najczęściej obowiązuje zakaz wykonywania pracy w ogóle lub tylko niektórych prac. I tak na przykład nie wolno pracować w niedzielę (ani w żadne inne święto), a zła-

manie tego zakazu grozi różnymi konsekwencjami — przeniesieniem na księżyc, skamienieniem, wieczną tułaczką 10 itp.

46 Wieśniacy powszechnie mniemają, że plamy na księżycu i słońcu wyobrażają chłopca i jego żonę, których Pan Jezus tam przeniósł, za karę, że poszli w niedzielę podczas nabożeństwa gnój rozrzucić. (Kolb14Poz146nr28 przypis);

47 [W pobliżu zamku w Odrzykoniu są trzy duże skały — urwiska, zwane Trzema Prządkami. Kiedy] *Chrystus Pan* [...] *chodził jeszcze po ziemi, przybył także w te strony. [We wsi mieszkały] trzy bezbożne niewiasty, które dla zarobku przędły len w niedzielę. [...] Tedy rzekł Chrystus: „Nie godzi się w dzień święty codziennej odbywać roboty”. Niewiasty tę przestrozę przyjęły z urąganiem [i z całą wsią skamieniały].* (Kolb51Sa-Kr75 opow.).

Szczególną uwagę poświęca się też dniom Maryjnym, zwłaszcza sobocie, kiedy to nie należy np. wywozić gnoju na pole ani prząść.

48 W sobotę nie wywożą na pole mierzwy (gnoju); a to na uczczenie Matki Boskiej. Ktoby woził, ukarany będzie gradobiciem. [...] Osobliwie, nie wozić taczka. (Kolb15Poz129nr57 Kotlin etn.);

49 W sobotę wieczór i w wiliję każdego święta nie przędą, bo uważają to za ciężką robotę. Lekką zaś robotą wolno się zajmować, np. darcie pierza, skrobaniem kartofli (gdyż tego znów w niedzielę robić się nie godzi). (Kolb51Sa-Kr65 Czaszyn etn.).

Podobne zakazy obowiązują w inne święta Matki Boskiej, np. w święto Matki Boskiej Siewnej (8 września), kiedy to w niektórych regionach nie wolno zbierać owoców i grzybów.

50 W dzień Matki Boskiej Siéwniej (8 września) nie trzęsą owocu i nie chodzą do gaju na grzyby, bo robactwo (żmije, gady) będą na tego padać, kto owoc zrywa lub grzyby. (Kolb3Kuj92nr7 etn.).

Zakazów takich jest bardzo dużo i dotyczą one wielu dni świątecznych. Z drugiej strony jednak wiadomo, że właśnie praca w niektóre dni może przynieść lepsze niż kiedy indziej rezultaty, np. siew w Wielki Piątek zapewnia dobre plony, a w wigilię św. Jana — chroni je od gradobicia.

51 *Kto w Wielgi Piątek sieje, ten się w żniwa śmieje.* (NKPPIIIsiać28a);

52 *Siać w wigilię ścięcia św. Jana, chroni od gradobicia.* (Kolb3Kuj93nr4 etn.).

Nie należy też siać np. podczas nowiu księżyca, ani gdy wieją północne wiatry, bo plony będą małe.

53 Nie sieją grochu i innego ziarna (zboża) na nowiu księżyca, tylko na pełni. Wierzą, że na nowiu siany groch będzie się odmładzał za każdym nowiem i nie dojrzeje. Nów księżyca wstrzymuje też wzrost i dojrzałość innego zboża. (Kolb15Poz129—130nr62 od Środy, Szremu etn.);

54 *Nie siej, gdy wiatr z północy, bo ziarno nie będzie mieć mocy.* (NKPPIII siać33).

Czas pracy jest więc sakralizowany raczej wyjątkowo 51, 52, a zjawisko to zostało zaświadczone tylko w tekstach pozapieśniowych; na ogół

złamanie zasady powstrzymania się od pracy w czasie sakralnym (por. np. 7, 10, 46, 47) pociąga za sobą potępienie wykonawcy lub przynajmniej zniszczenie plonów. Nasuwa się wniosek, iż fakt, że czas sakralny nie godzi się z pracą, świadczy o niesakralności pracy. Uzasadnia to jej charakterystykę w kategoriach sakralizacji.

Inny charakter ma związek *sacrum* i przestrzeni pracy. Przestrzeń pracy jest nacechowana w specjalny sposób i odrębnie nazywana. Szczegółnej uwagi wymaga ta grupa miejsc pracy rolnika, które funkcjonują także jako nazwy jej obiektów: *pole* i *rola*.

Rola, jako nazwa ziemi uprawnej, pojawia się przede wszystkim w pieśniach i przysłowiach, rzadko w tekstach etnograficznych i prozatorskich. *Rola* jest w ich świetle miejscem wyraźnie uświęconym przez Boga. Pan Jezus stwarza do pracy na niej zwierzęta, błogosławi w pracy na roli i decyduje o plonach:

55 *Nie rodzi rola, ale Boża wola.* (NKPPIIIrola21c);

56 [Pan Jezus] *Stworzyłem konie, woły ludziom to do roli.* (Kolb5KraK235nr44 Zielonki pieśń);

57 [...] *Błogostaw Boże temu domowi, błogostaw Boże też i na roli, aby rola plon wydata, co wasza ręka zasiała na ten nowy rok.* (LitLud1957z.4s.54nr13 pow. cieszyński, życzenia).

Pan Jezus sam *chodzi za pługiem* na roli 17, w roli pracują święci 17 i objawia się Matka Boska 36.

Wartość i cechę *sacrum* może nadać roli sam Bóg.

58 *A chwata-z mi, miły Panie, na mej roli klasztor stanie.* (Kolb17Lub13nr22 od Goraja, Janowa pieśń).

Wyraźne jest tu nawiązanie do idei Boga — sprawcy, który uświęca wszystko sam 17, 55, 56, 57, 58, przez swoich świętych 17, 36 lub przez poświęcone specjalnie przedmioty albo wodę, co odnotowują etnografowie:

59 Często [w Niedzielę Palmową] święci każdy po dwie palmy; jedną wynosi zaraz w pole i na roli zatyka (Bzianka) [...]. MAAE10s.118, Bzianka, rzeszow. etn.);

60 O świcie [w Niedzielę Palmową] wybierają się na rezurekcyę. Ten, kto został w domu, nalewa na misę wody święconej i, zamaczawszy w niej palmę, skrapia zabudowania całe. Wychodzi potem w pole i święci rolę, obchodząc ją dokoła tak długo, dopóki wody święconej starczy (MAAE10s.119, rzeszow. etn.).

Nazwa *pole* jest wieloznaczna. Może być używana na nazywanie ziemi uprawnej, przy czym zwykle — w odróżnieniu od *roli* — obejmuje wtedy także znaczenie 'otwartej przestrzeni', ma więc szerszy niż *rola* zakres. Mniejsze są także ograniczenia gatunkowe użycia — nazwa *pole* występuje w zasadzie we wszystkich gatunkach tekstów folkloru, często też bywa używana w tekstach etnograficznych.

Pole jest obiektem i miejscem pracy o charakterze wyraźnie ambiwalentnym. Pan Bóg i Pan Jezus decydują o urodzajach w polu: Pan Bóg *obiecuje żyto*, Pan Jezus *zaradza w polu*, Pan Bóg *błogosławi w nim*.

61 *Ponagabóg [sic!] panie gospodarzu do ciebie, woła cię Pan Bóg na posadeńkę do siebie. Obiecał ci sto kop żyta na polu, [...].* (LitLud1962z.1—2s.125nr3 Lipniki pieśń);

62 Po wieczerzy [wigilijnej] odmawiają pacierz a potem „bijo kopy”. Parobek przynosi wiązkę słomy i wszyscy domownicy rzucają żdźbła za „tragaz” za obrazy, aby, jak mówią, „Pan Jezus zarodził dużo w polu”. (MAAE10s.111, rzeszow. etn.);

63 *Pobłogosław nam mój Boże w polu, gumnie i oborze. Mój gaik* itd. (Kolb3 Kuj47 Płowce pieśń).

Wiadomo także, że Bóg może przekląć pole.

64 [...] Potwierdzałoby to również jego twierdzenia, iż „stąd to pochodzi, że Bóg przeklina nasze pola, co jest zapewne nie jedną z najmniejszych przyczyn obecnego nieurodzaju, że pola nasze nie dają i nie przynoszą tak bogatych plonów jak przed dawnymi laty, z powodu czego, wielu ludzi martwi się i dziwi”. [...] (Lud46s.153 etn.).

Błogosławieństwo dla pola zyskuje się przez modlitwę (prośbę) 63, niektóre obrzędy świąteczne 62, poświęcanie pól i zabiegi z pogranicza magii, np. zakopywanie w polu tekstów ewangelii czy specjalny sposób oborania pola.

65 Co wiosnę, w maju, wzywają proboszcza dla poświęcenia pól, przy czym obchodzą je procesjonalnie ze śpiewami. (Wis16s.370 Wierzchowiska, pow. Janów, etn.);

66 Zakopywanie ewangelij w oktawę Bożego Ciała na czterech rogach pola (na Wschód, Zachód, Południe i Północ) chroni je od gradobicia. (Kolb15Poz129 nr55 od Srody, Kostrzyna etn.);

67 *Kto pole w bliźniaki oborze, nie dasz mu gradu, Boże.* (NKPPIIpole9).

W polu działają też czasem wyraźnie złe moce: południce, czarownice, jakieś nieokreślone siły itp.

68 Czarownica [...] może komuś kołtun lub inną chorobę zadać, gdy zaczaruje i zaklnie pewne miejsce (np. [...] część [...] pola, [...] przez które jeżeli kto nieświadomy tego przechodzi, chorobą ową bywa dotknięty [...]) (Wis1s.56MN etn.);

69 „Kusi” [kuszą nieokreślone siły] na Kobylińskim Polu w Pierzchnie [...]. (Wis17, s.564 Pierzchno, Poznańskie, etn.).

W niektórych regionach istnieje jednak i takie przekonanie, że przynajmniej niektóre z tych mocy właśnie na polu świeżo zoranym, tzn. uświęconym ludzką pracą, stają się bezsilne.

70 [...] Jeżeli człowiek spotka się z którym z tych panów grobowych [upior, strzygoń], wtedy musi albo skoczyć na z - o r a n e p o l e, na które upior lub strzygoń za nim nie pójdzie, bo nie ma prawa do ziemi uświęconej ludzką pracą; — albo trzeba dobiec do dzwonnicy i sercem dzwona trącić w dzwon, a wtedy strach rozleje się mazią. (Kolb21Rad149nr14 etn.).

Widoczne jest w tym wszystkim podwójne, pozornie sprzeczne wartościowanie pola, gdyż pole może być umieszczone zarówno w sferze *sacrum* jak i *profanum*. Pozostaje to w związku z analogicznym sposobem wartościowania zjawisk świata w ogóle, powszechnym w kulturach tradycyjnych.⁸ Praca czyni przestrzeń pola wyraźnie bezpieczną i świętą 70, ale też wcześniej pole do pracy bywa rytualnie oczyszczane i uświęcane (por. 65, 66, 67). Przestrzeń nazywana rolą jest w pełni sakralna i wartościowana pozytywnie, jako już uświęcona ziemia uprawna, której świętość należy systematycznie odnawiać (por. 59, 60). Wydaje się, że nakładają się tu dwa typy sakralizacji: jeden, chrześcijański, nawiązujący do idei Boga-sprawcy, który uświęca wszystko, drugi, bardziej archaiczny i słabo uchwytny, związany z pierwotną świętością Matki-Ziemi, dającej życie (por. „czynności” roli i pola — 55, 57, 64).

O ile więc praca w warunkach typowych nie jest wykonywana w czasie sakralnym ani też nie uświęca swego czasu, o tyle przestrzeń może być specjalnie dla niej uświęcona, a także w jej rezultacie nabrać nowych, sakralnych właściwości.

c. Środowisko człowieka — narzędzia pracy.

Inaczej wygląda sakralizacja narzędzi pracy rolnika, takich zwłaszcza jak radło, pług, kosa, sierp, cep czy ręce. Jest ona podobna w przypadku różnych narzędzi. Częściej chyba znajduje swój wyraz w zachowaniach opisywanych przez etnografów, aniżeli w pieśniach i ludowych tekstach prozą. Z tych powodów przedstawię ją tutaj w sposób skrótowy i syntetyczny.

Pan Bóg jako stwórca świata i sprawca pracy ludzkiej jest także stwórcą i dawcą podstawowych narzędzi pracy człowieka. Na przykład do pracy otrzymał człowiek od Boga ręce:

71 *Bóg na to dał ręce, aby na chleb robić, a na to dał serce, aby drugich lubić.* (NKPPIIIręka22).

Od Boga pochodzą także *rydel* i *haki* 41, *rydel* i *motyka*, *pług*, *jarzmo*, *siekiera* i *dzban*, *cep*.

72 *Fora Adamie fora z sztangradzkiego dwora, kiedyście nie słuchali Zbawiciela słowa. Dał-ci im Pan Jezus rydel i motykę i zaprowadził ich na twardą opokę. Rydel i motyka ciężko ich dotyka. Tam się dzień dorabiacie, z Bogiem Ojcem spoczywajcie.* (Kolb3Kuj312 Ruszkowo, Sadlno przemowa weselna);

⁸ Por. Caillois, *op. cit.*; Eliade, *op. cit.*; Zadrożyńska, *op. cit.*, rozdz. „Homo faber: model tradycyjny. Przestrzeń”; zwi. ss. 65—70, 80; oraz I. Kubiak, K. Kubiak, *Chleb w tradycji ludowej*, Warszawa 1981, rozdz. VI, „Zwyczaj, obrzędy, wierzenia związane z narzędziami do wypieku i przechowywania chleba”, ss. 164—176.

73 Kiedy ziemia była jeszcze pustą, a ludzie już z raju wypędzeni zostali, z nieba spadły cztery złote narzędzia: pług, jarzmo, siekiera i dzban. Zrazu garstka ludzi, jaka była na świecie, lękała się podnieść przedmioty, których nie znała użytku. Najmłodszy z synów ziemi, podjął je i wkrótce nauczywszy się nimi pracować jako najmędrszy wybrany został królem. (Lud4s.415);

74 Chińczycy, Grecy, Scytowie i Słowianie powtarzali opowieści, że pierwszy pług stworzony został przez boga, że pług ten był złoty i że dobroczynne bóstwo nauczyło ludzi uprawiać zboża. (Wis4,s.639);

75 Stworzenie cepa. Pan Jezus daje chłopu cep — przedtem ziarno z kłosów wystraszano [!] kozuchami. (PBL1s.176nr2467).

Niektóre z narzędzi mogą być wykonane ze złota lub srebra, np. *złoty pług* 17, 73, 74, *złota siekiera* i *dzban* 73, *złote* 73 lub *srebrne jarzma* i *złote zadki* ['tylna część wozu?'].

76 *Bo w oborze Bóg dał dobrze, krowisia się omnożyła, parę wołków położyła. A jakież im miana damy? A jednemu Złotorożek a drugiemu Srebrnyrożek. Cóż na nie zrobić każemy? Srebrne jarzma, złote zadki będą orać małe dziatki.* (Kolb5 Krak237nr47 pieśń).

Nierzadko posługują się nimi święci (lub uświęceni) wykonawcy pracy i czynią to z reguły na miejscach uświęconych — roli i polu 17. Niektóre z nich (sierp, kosa) biorą bezpośredni udział w sprzęcie zboża — uświęconego już w nazwie rezultatu pracy rolnika (por. niżej). Na osobną uwagę zasługują tautologie (por. niżej).

Świadectwem sakralizacji sierpa i kosy jest — dość powszechna w wierzeniach — możliwość ich wykorzystania w celu obrony przed upiorem czy wieszczym:

77 Podług innych, (mówi dalej Tworzymir) człowiek rodzący się z zębami wie za życia o wszystkim i dla tego zowie się wieszczym (o dzieciach, które rodziły się z zębami i przepowiadały klęski, czytać można w Kronikarzach naszych np. w Kronice Jana Herburta z Fulsztyna). Gdy taki wieszcz umrze, to krew w nim żyje, więc jeszcze wstaje po śmierci i dzwoni, a jak daleko głos dzwonów ludzie słyszą, tak daleko wszyscy wymrą (zapewne także w jednym wieku z wieszczym będący). Aby nie wstał, trzeba mu włożyć pod język pieniądz, lub też sierp na szyję. [...] Czy wieszcz oznacza to samo co upiór tego dociec nie mogłem (mówi Tworzymir). W sklepie kościelnym w Markowicach pod Strzelnem, leży w trumnie coś na kształt upiora, tyłem do góry, z sierpem na karku, aby zaś nie wstał, zaś na nogach ma niezmierne buty. Trumna otwarta, więc go widać. Ten wieszcz wstawał także po śmierci i dzwonił, lecz kościelny spotkawszy go przy dzwonieniu, schwycił go i położył w trumnę tyłem do góry, a na szyję sierp mu założył. (Kolb15Poz33—34nr4—5 etn.);

78 Upiór mniej często niż inne demoniczne istoty, bywa w Wielkopolsce wspominany. W Miłosławiu utrzymują iż: upiór ma twarz czerwoną; wychodzi on z grobu i dusi nocą całą swoją rodzinę, dopóki jój nie wydusi. Trzeba go więc w nocy odkopać z grobu i uciawszy kosą głowę, u nóg mu ją położyć [...].² Toż samo powiadają i o wieszczym, i tegoż samego używają środka by go ubezwładnić. (Kolb15Poz35nr1 etn.).

Narzędzi tych używa się także do leczenia niektórych chorób.

79 W Wydierzewicach (pod Kostrzynem) żył chłop Cymbalek będący do-
c h t o r e m, czyli Mądrym. Wezwany do starca cierpiącego reumatyzm, stanął przed
nim i wpatrując się w chorego, wymawiał drżącym głosem rozmajite tajemnicze
zaklęcia w znanych i nieznanym językach, trzymając w lewej ręce sierp poziomo,
a prawą wodząc po jego ostrzu: [i wymawiając zaklęcie]. (Kolb15Poz146
nr23 etn.);

80 [Czarownice] Leczą też choroby przez zażegnwanie sierpem mia-
nowicie. (Kolb15Poz92 przypis nr 3 etn.);

81 Ból oczu, przy zażegnaniu zdejmują na sierp. (Kolb15Poz156nr25 od
Gniezna etn.);

82 Ból oczu. Zażegnwanie urazu. Uraz jest to zapalenie ocz, w róż-
nym stopniu. Zażegnawczka czy Mądra, gdy przyjdzie do niej pacjent, bierze
sierp, [...] dotyka ostrą jego stroną lekko chorych ocz, prowadząc nim z góry
na dół trzy razy i mówi to zaklęcie trzy razy: Sierpiku! sierpiku! ze-gnałeś
(z pola) oźminę, jarzynę, — spędź z oka uraz! (Kolb15Poz156nr26 etn.).

Pośrednio może mieć to związek ze czcią, jaką otaczane były ostre przed-
mioty z żelaza (metal pochodzącego z niebios)⁹, uwidaczniają się też
tutaj ich właściwości intersferyczne, umożliwiające otwieranie i zamy-
kanie perspektywy kosmicznej (podobnie jak w przypadku narzędzi słu-
żących do wypieku chleba¹⁰). Zdarza się też, że narzędzia pracy są po-
święcane przed jej rozpoczęciem (np. 8).¹¹

d. Rezultat pracy.

Ostatnie ogniwo cyklu pracy stanowią jej rezultaty, rozumiane jako
to, co wykonawca pracy osiąga poprzez jej wykonanie. Grupa ta jest
niejednorodna. Mieszczą się w niej zarówno dobra materialne, jak np.
rośliny, zwierzęta, pokarmy, przedmioty o wartości użytkowej lub wy-
miennej, które mogą być bezpośrednim wytworem pracy lub zapłatą za
nią, jak również skutki niematerialne (nie zawsze można nazwać je do-
brami), jak np. ból, zmęczenie, smutek, ale także radość, błogosławieństwo
i pomoc Boga itp.

Sam rezultat pracy bywa także sakralizowany, sposób zaś i zakres
tej sakralizacji zależą od tego, co jest owym rezultatem.

Rezultat pracy rolnika najczęściej nazywa się *zbożem*. Jest ono już
etymologicznie związane ze słowem Bóg, poprzez rdzeń *bog-*, oznaczający

⁹ Zob. np. M. E l i a d e, *Forgerons et alchimistes*, Paris 1977.

¹⁰ Zob. I. K u b i a k, K. K u b i a k, *op. cit.*, ss. 164—176.

¹¹ Niedawno (jak pisze prof. M. Kucala) wprowadzono poświęcanie traktorów
i innych pojazdów w dzień św. Huberta.

szczęście, pomyślność, udzielnę.¹² Ten związek znajduje swe odbicie w przysłowiach:

83 *Zboże z Bożej ręki wyszło, a zielisko to diabol po świecie roztrząchnął.* (NKPPIIIzboże17);

84 *Pan Bóg pszenicę mnoży, a diabeł kąkol sporzy.* (NKPPIIpszenica17).

Pan Jezus może sprawić, że zboże (pszenica) rośnie w niebywałym tempie (w powieści).

85 *Kiedy Pan Jezus uciekał ze świętym Józefem do Egiptu, spotkał chłopca pracującego w polu. „Cóż to robicie, miły człowieku?” zapytał się Pan Jezus. „Pszenicę sieję” odpowiedział wieśniak. Pan Jezus rzekł: „Siěj, człowieku siěj, a jutro przyjdź i żniėj”. Nazajutrz chłop idzie w pole do zwyczajnej roboty; ale jakże się zdziwił, gdy ujrzał pszenicę dojrzałą, a kłosy grube jak ogony baranie.* (Kolb14Poz160—161 nr32 leg.).

Zboże się żnie, a:

86 *Co żżęte, to święte, co koszone, to prozone.* (NKPPIIIżać2).

Tylko praca przy żniwach może odbywać się w czasie świętym 7. Świętość zboża potwierdzają teksty dożynkowe, w których śpiewa się o *wianku ze złota* (zamiast: ze zboża, pszenicy itp.).

87 *Od zielonego gaju, tam sie żniwiarze wałq. Niesq wianek ze złota, żniwiarceek robotq.* (Kolb2San167—168nr202 od Sandomierza, Góry — wysokie, Gałkowice pieśń).

Święte jest także ziarno, zarówno to na chleb, jak i to, którego używa się do siewu. Teksty etnograficzne mówią, że ziarna siewnego nie sprzedaje się nikomu w swojej wsi.

88 *We wsi swojej nic nikomu do siewu albo chowu sprzedać nie lubią, twierdząc, że przez to szczęście się pozbędzie. Aby zaś nabyć szczęścia, zrywają z wyborowych plonów swoich nocną porą jeden lub kilka kłosów.* (Kolb15Poz129nr59 etn.).

Przed siewem ziarno winno być poświęcone, a podczas siewu rolnik powinien trzymać przynajmniej jedno ziarno w ustach.

89 *Ksiądz pokrapia święconą wodą worki swoje do siewu.* (Kolb51Sa-Kr72 Bóbrka etn.);

90 *Przy siewie, trzeba jedno ziarno tego zboża, które się sieje trzymać w ustach pod językiem.* (Kolb15Poz129nr60 od Środy, Szremu etn.).

Wszystko to ma zapewnić dobry urodzaj.

Z drugiej strony pszenica i w ogóle zboże to główne składniki chleba,

¹² Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970, ss. 33—34; F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1, Kraków 1952, s. 40 i inne słowniki etymologiczne.

który w kulturze ludowej jest nie tylko podstawowym pokarmem, ale „stanowi materię znajdującą się pomiędzy światem ludzkim, a światem boskim. Może ułatwić człowiekowi kontakty z istotami z tamtego świata i pojawia się zawsze w obrzędach, które przed tradycyjnie widzącym świat człowiekiem otwierały perspektywę kosmiczną”.¹³ Świętość chleba znajduje swoje odbicie przede wszystkim w przysłowiach i tekstach etnograficznych, rzadziej w tekstach prozą i pieśniach. Mówi się, że chleb jest błogosławiony i święty:

- 91 *Chleb i rēba są błogosławione.* (NKPPIchleb16);
 92 *Chleb rzecz święta.* (NKPPIchleb39).

Chleb nie spada wprawdzie z nieba, ale dla pracujących jest jego darem:

- 93 *Kawałek chleba nie spadnie z nieba, pracować trzeba.* (NKPPIchleb60b);
 94 *Łaskawe nieba pracującym dają chleba.* (NKPPIIpracować26).

Za rzucanie chlebem Pan Bóg może ukarać człowieka głodem:

- 95 *Nie pociepuj chlebym, aby cie Pómbóg głodym nie skorot.* (NKPPIchleb109).

Ponadto właśnie praca na chleb jest obowiązkiem człowieka nałożonym na niego przez Boga 41. Tę świętość chleba potwierdza jego (bardzo częste) zastosowanie w różnego rodzaju praktykach religijnych, magicznych i leczniczych.¹⁴

Odrębnym rodzajem rezultatu pracy jest otrzymanie przez wykonawcę błogosławieństwa Bożego:

- 96 [...] *Dobrze mój synu, kiedyś sie tak dorobił, niech ci pan Bóg pobłogosławi,* [...]. (Kolb14Poz180—181nr40 od Odolanowa pow.).

Bóg pomaga wykonawcy pracy w każdej potrzebie 22, a także w uzyskaniu dobrych plonów:

- 97 *Kto dobrze zasieje i zorze, Bóg mu dopomoże.* (NKPPIIIsiać12).

Niekiedy może to nawet zastąpić zapłatę ludzką, co znalazło odbicie w zwrocie *Bóg zapłać* 43.

Uświęcenie rezultatu pracy (szeroko rozumianego) jest zatem dość powszechne. Warto w tym miejscu podkreślić, że częściej, aniżeli w przypadku innych elementów pracy, sakralizacja dokonuje się tu na poziomie języka w sposób eksplicytny: to właśnie o zbożu i o chlebie mówi się, że są święte, błogosławione itp., to one są świętym źródłem życia. Powodzenie w pracy, dobre plony są równoznaczne z błogosławieństwem Boga — sprawcy, opiekuna i wykonawcy pracy ludzkiej.

¹³ I. Kubiak, K. Kubiak, *op. cit.*, s. 177.

¹⁴ *Ibid.*

3. Tautologie jako formalny środek sakryfikujący

Tautologia jest jedną z odmian powtórzenia, charakterystyczną dla tekstów folkloru, częstą we fragmentach związanych z pracą czy wprost o niej mówiących. Tautologie dotyczą następujących kategorii wyrazów związanych z pracą:

- wykonawca — czynność, np. *rolnik orze* 13;
- miejsce — czynność, np. *orać w roli (lub:) rolę*:

98 *Da i cóż mnie po roli da i kiedy nie orana, da i cóż mnie po dziewczynie da kiedy nie kochana.* (Kolb1Pieś398nr297 od Tarczyna, Grzędy pieśń);

99 *Czarna rola nie orana, na téj roli kamień biały.* (Kolb21Rad56nr114 pieśń).

- narzędzie — czynność, np. *orać radłem, kosą kosić*:

100 [...] *Stracitem i radło co orato ładno, i tak mi* itd. (Kolb2San46nr41 od Sandomierza, Bilcza pieśń);

101 [...] *Lepiej na wsi kosą kosić, niż na wojnie szable nosić.* [...] (Kolb2San156 nr195 od Opatowa, Sandomierza, Rozwadowa pieśń).

- wykonawca — miejsce, np. *rolnik — rola* 36;
- wykonawca — czynność — miejsce, np. *rolnik w roli orze* 13;
- rezultat — sprawca, np. *zboże — Bóg* 83.

Wyliczenie powyższe obejmuje zaledwie najbardziej typowe i czytelne etymologicznie przykłady połączeń tautologicznych spotykane w zbranym materiale. Rytualną i sakryfikującą funkcję powtórzenia podkreślał J. Bartmiński; w tautologii „Następuje jedynie potwierdzenie cechy istotnej obiektu. [...] Nowy element sensu tkwi może tylko w treści gramatycznej połączeń tautologicznych, [...] treścią tą jest czysta predykcja, orzekanie o istnieniu. Równocześnie biorąc rzecz intencjonalnie możemy powiedzieć, że tautologiczne konstrukcje sytuują obiekt w czasie zerowym: gdy świat istnieje w idealnej zgodności każdej rzeczy z samą sobą, ze swoją najgłębszą istotą. Tautologia służy idealizacji obiektu i jego unieruchomieniu”.¹⁵ Wydaje się, że w cytowanych przykładach znaczenie tautologii jest nieco szersze: nie tylko lokalizują one czynność pracy w czasie zerowym, tj. mitycznym, ale także ponieważ występujące tu nazwy były wcześniej niemal wszystkie (z wyjątkiem wymienionych tu nazw narzędzi pracy) ukazane jako sakralizowane, to ich trwałe połączenie z czasownikiem w tautologii przenosi ten element *sacrum* na nazwę czynności i podkreśla sakralizację.

¹⁵ J. Bartmiński, *O rytualnej funkcji powtórzenia w folklorze*, [w:] *Sacrum a literatura*, Lublin 1983, s. 265.

4. Jeden czy dwa stereotypy pracy w kulturze ludowej?

Analiza pola leksykalno-semantycznego pracy¹⁶ pozwala dostrzec istnienie dwóch stereotypów czynności pracy. Dokładne rozgraniczenie tych dwóch stereotypów jest możliwe tylko metodą idealizacji. Może tu pomóc także zbadanie czasowników nazywających pracę i słów związanych z nimi.

Dla stereotypu pierwszego wyrazami-kluczami są zwłaszcza: *pracować*, *Pan Bóg*, *Pan Jezus*, *Najświętsza Panna*, *rolnik*, *gospodarz*, *rola* (rzadziej: *pole*), *pan* (w pieśniach dożynkowych), *plug* (i nazwy innych narzędzi pracy rolnika), *zboże*, *chleb*. Zrekonstruujmy ten stereotyp. Praca jest wymagającą wysiłku czynnością, wykonywaną nie tylko przez człowieka, ale i przez istoty święte, które poza tym nakazują pracę ludziom, dają im potrzebne narzędzia, uświęcają miejsce pracy ludzkiej oraz wpływają na jej rezultat. Człowiek współdziała w tych aktach poprzez obrzędy i czynności rytualne. Taka praca, nie przeciwstawiana czynnościom o charakterze religijnym, towarzysząca im, a czasem nawet utożsamiana z nimi, jest uświęcona; dokonywać się przez nią może sakralizacja niektórych jej elementów, np. dla wykonawcy może być ona formą ekspiacji lub tym, co daje mu prawo sprawowania władzy, a narzędzia, miejsce i rezultat pracy mogą dzięki niej zyskiwać m. in. funkcję apotropaiczną.

Stereotyp drugi (opisywany szczegółowo w innym miejscu¹⁷), w którego świetle praca jest bólem, wysiłkiem fizycznym, przykrą koniecznością i obowiązkiem wiązany z przymusem zewnętrznym, w końcu — warunkiem przetrwania, nie mającym nic wspólnego z religią, jest związany głównie z wyrazami: *robić* ('pracować'), *służyć* ('pracować u kogoś'), *chłop*, *stuga*, *sierota*, *pole*, *grunt*, *pan* (z tekstów pozadożynkowych), *ekonom* (i nazwy innych nadzorców pracy), rzadko — *chleb*.

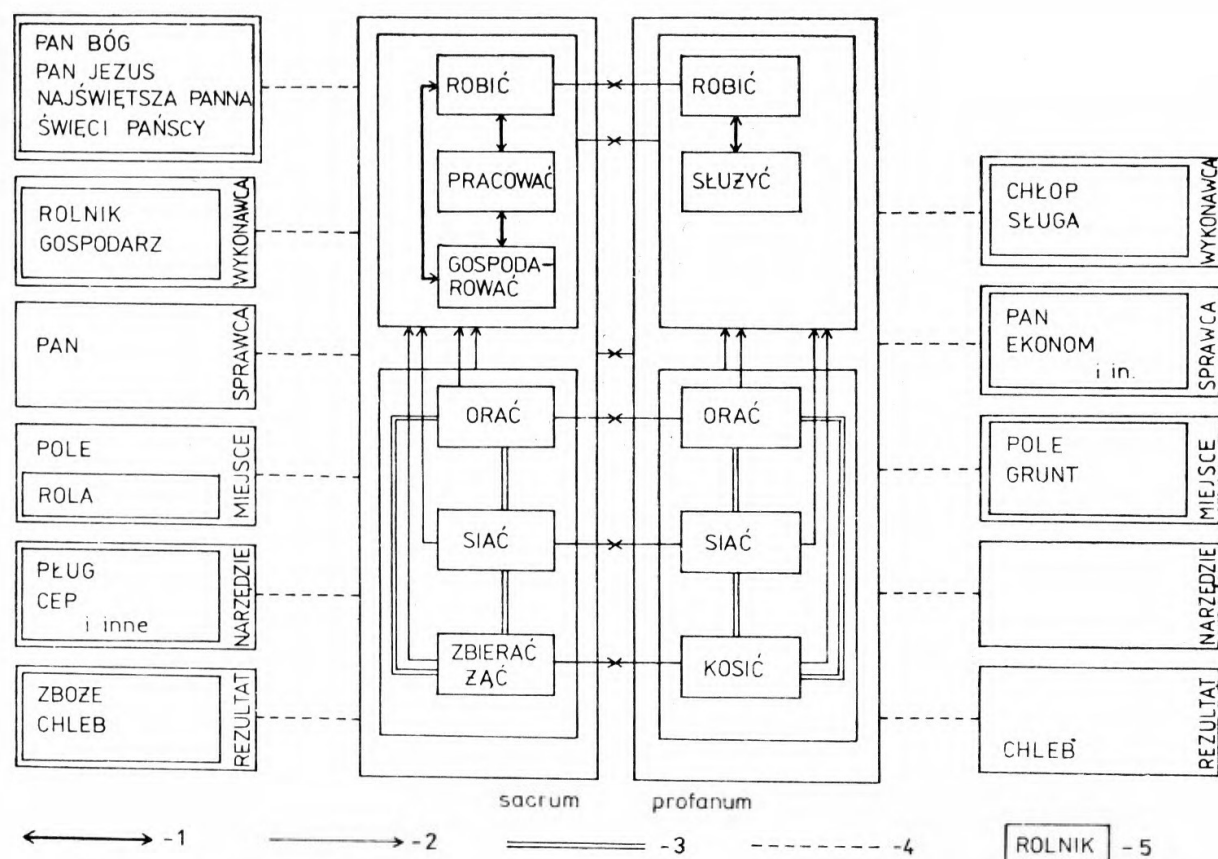
W istocie mamy więc dwa związane ze sobą stereotypy pracy, z których jeden jest wyraźnie sakralizowany, drugi zaś mieści się w sferze określanej jako *profanum*. Można to ująć w schemat (s. 27). Ukazuje on, że w tekście językowym ta sama czynność (praca) może być bądź sakralizowana, bądź też nie, w zależności od wybranego przez nadawcę stereotypu. Co więcej, zróżnicowanie to dotyczy nie tylko przypadku, w którym dla odróżnienia od siebie dwóch stereotypów jednej czynności używa się dwóch różnych jej nazw (np. *pracować* — *robić*), ale i przypadku, w którym jedna nazwa przywołuje oba stereotypy (np. *orać*).

¹⁶ M. Mazurkiewicz, *Stereotyp językowy pracy w polszczyźnie ludowej*. Praca magisterska napisana w Zakładzie Języka Polskiego UMCS pod kierunkiem doc. dr. hab. Jerzego Bartmińskiego, Lublin 1983.

¹⁷ *Ibid.*

Tak więc na pytanie, czy w kulturze ludowej praca jest czynnością sakralną, czy tylko sakralizowaną, odpowiadamy wybierając ewentualność drugą. Na niesakralny charakter pracy wskazują: zachodząca w typowych warunkach rozłączność czasu sakralnego i czasu pracy, konieczność sakralizacyjnych działań człowieka (modlitwa, akt poświęcenia, czynności magiczne) skierowanych m. in. na miejsce, narzędzia, rezultat pracy czy też na samą pracę, w końcu — sygnalizowany tu proces sakralizacji językowej.¹⁸

Językowa sakralizacja pracy dokonuje się na kilka sposobów, najczęściej przez bezpośrednie przedstawianie osób świętych na roli lub w polu jako wykonawców albo sprawców pracy czy też obecność tam ich atrybutów, przez bezpośrednie wartościowanie pracy, narzędzi i rezultatów pracy przy pomocy słów typu: *święty, złoty, błogosławiony*. Istotną rolę odgrywają tu sposoby konstruowania tekstu językowego metodą zestawień tautologicznych.



Objaśnienia do schematu

1 — relacja bliskości znaczeniowej (szeroko rozumianej synonimii), 2 — relacja hiponimii, 3 — relacja kohiponimii, 4 — relacja implikacji semantycznej, 5 — stereotyp dominujący.

¹⁸ Stanowisko takie potwierdziła dyskusja na Sympozjum Etnolingwistycznym zorganizowanym przez Zespół Etnolingwistyczny Zakładu Języka Polskiego UMCS w Lublinie 4 czerwca 1985 r.

Objaśnienie skrótów

CzubGar	— D. C z u b a l a, <i>Folklor garncarzy polskich</i> , Katowice 1978.
Kolb	— O. K o l b e r g, <i>Dzieła wszystkie</i> , Wrocław 1961 —
Kolb1Pieś	t. 1, Pieśni ludu polskiego
Kolb2San	t. 2, Sandomierskie
Kolb3Kuj	t. 3, Kujawy I
Kolb4Kuj	t. 4, Kujawy II
Kolb5Krak	t. 5, Krakowskie I
Kolb6Krak	t. 6, Krakowskie II
Kolb8Krak	t. 8, Krakowskie IV
Kolb10Poz	t. 10, W. Ks. Poznańskie II
Kolb14Poz	t. 14, W. Ks. Poznańskie VI
Kolb15Poz	t. 15, W. Ks. Poznańskie VII
Kolb16Lub	t. 16, Lubelskie I
Kolb17Lub	t. 17, Lubelskie II
Kolb21Rad	t. 21, Radomskie II
Kolb22Łęcz	t. 22, Łęczyckie
Kolb23Kal	t. 23, Kaliskie
Kolb24Maz	t. 24, Mazowsze I
Kolb40MazPrus	t. 40, Mazury Pruskie
Kolb48Tarn	t. 48, Tarnowskie — Rzeszowskie
Kolb51Sa-Kr	t. 51, Sanockie — Krośnieńskie III
LitLud	— Literatura Ludowa
Lud	— Lud
MAAE	— Materiały Archeologiczno-Etnograficzne
NKPP	— <i>Nowa księga przysłów polskich</i> . t. I—III, Warszawa 1969—1972
PBL	— J. K r z y ż a n o w s k i, <i>Polska bajka ludowa w układzie systematycznym</i> , t. I—II, Wrocław 1962
WieśDśl	— <i>Nasz Adolf. Wieś dolnośląska</i> , Wrocław 1970
Wis	— Wisła